

WSTĘP

Niewiele ludów starożytnej Europy wzbudziło tyle zainteresowania, sporów, dyskusji i kontrowersji naukowych, co Celtowie. Dzisiejsi Francuzi widzą swych przodków nie w germańskich Frankach, którzy pozostawili im nazwę, nie w starożytnych Rzymianach, którzy dali im język i wysoką kulturę, ale w Celtach, czyli Galach, po których dziedziczą rozum, męstwo i wszelkie przymioty ducha – jednak nie bez wad z owym duchem związanych, jak skłonność do gadulstwa, umiłowanie dobrych potraw i szlachetnych trunków i wiele cech pomniejszych, które taktowniej byłoby przemilczeć.

Są i inne narody, wykazujące Celtów w swojej galerii przodków. Największe prawo po temu mają mieszkańcy Wysp Brytyjskich. Iryjczycy i Szkoci wywodzą się w prostej linii od galijskich antenatów, a Walijszczyki mówią nadal po celtycku jako jedyny już dziś lud z tej rozległej niegdyś rodziny językowej.

Jakieś drobne krople krwi celtyckiej płyną może i w naszych żyłach, jako że przed wiekami były na ziemiach Polski pojedyncze osady celtyckie i ich faktorie handlowe, aczkolwiek obszary na północ od Karpat leżały na peryferiach osadnictwa galijskiego. Rzecz tu jednak nie we krwi celtyckiej ani fizycznej obecności tego ludu w różnych częściach naszego kontynentu. Tym bowiem, co najbardziej fascynujące w dziejach Celtów, jest ich kultura, wpływ cywilizacyjny na inne ludy współczesne i miejsce dziedzictwa kulturowego Celtów w dziejach Europy.

W ciągu pięciu wieków przed naszą erą liczyły się na obszarze Europy trzy wielkie kręgi kulturowe. W strefie śródziemnomorskiej kwitła kultura grecka, której hellenistyczną wersję wchłonęło imperium rzymskie. Krąg kultury scytyjskiej ogarniał rozległe stepy Eurazji. Trzecim wreszcie był środkowo- i zachodnioeuropejski krąg cywilizacji celtyckiej, stanowiący macierz kulturową wielu ludów, w tym także znacznego odłamu Słowian.

Należy wyraźnie oddzielić problem Celtów, którzy w licznych i dalekich wędrówkach sami byli nosicielami swej kultury, od sprawy promieniowania jej na obszary pozostające poza zasięgiem osadnictwa i bezpośredniego oddziaływania Celtów. Niektórzy badacze skłonni by widzieć Celtów wszędzie tam, gdzie z wykopalisk archeologicznych wyłania się pełniejszy obraz kultury celtyckiej. To znaczy – wszędzie tam, gdzie odnajdujemy domy, sanktuaria, broń, narzędzia, zabytki sztuki, cmentarze i ozdoby typu celtyckiego.

Co jest świadectwem okresowego pobytu tego ludu lub jego zamieszkiwania na określonym terenie, a co jest wynikiem handlu lub oddziaływania mody celtyckiej? Oto pytanie budzące nieustającą dyskusję wszędzie tam, gdzie źródła pisane nie pozostawiły dowodów pobytu Celtów. Dotyczy to w znacznym stopniu także ziem Polski w ciągu kilku ostatnich wieków przed naszą erą. Starożytnie źródła pisane nie przekazały żadnych danych o tym ludzie na naszych ziemiach. Archeologia – zwłaszcza nowsze badania – dostarcza dowodów istnienia celtyckich gniazd osadniczych na południu kraju, w Małopolsce i na Śląsku, także na Kujawach, a nawet na Mazowszu.

Dyskusja naukowa trwa, tym bardziej pasjonująca, że opodal na terenie Czech mieszkało bogate plemię celtyckie Bojów, od którego powstała używana do dziś nazwa Bohemia. Do zagadnień tych powrócimy jeszcze obszerniej w innym miejscu. Poruszam je tu tylko po to, by wskazać, że problem kultury celtyckiej nie stanowi, wbrew pozorom, zagadnienia odległego i egzotycznego, lecz wkracza w sferę zagadnień związanych z kształtowaniem się kultury prasłowiańskiej i etnogenezą ludu polskiego.

Dwojakie było oddziaływanie kultury celtyckiej: w sferze materialnej, technicznej oraz w sferze wierzeń, kultu, obyczaju i sztuki. Celtom zawdzięczają liczne ludy Europy wkroczenie w epokę żelaza i wiele takich zdobyczy, jak hutnictwo i kowalstwo, udoskonalone garncarstwo czy wprowadzenie żaren obrotowych. W zakresie

kultury materialnej Celtowie odgrywali wielką rolę od IV do II wieku p.n.e. Później, osiągnąwszy pewien stopień rozwoju cywilizacyjnego, stosunkowo wysoki jak na owe czasy, nie zdołali go już przekroczyć. Na przeszkodzie stanęły rozmaite przyczyny. Zagrożenie z zewnątrz wskutek ekspansji imperium rzymskiego i ludów germańskich miało szczególnie doniosłe znaczenie.

W obliczu tego zagrożenia Celtowie na kontynencie europejskim nigdy nie zdołali stworzyć jednolitego państwa, które by było w stanie zabezpieczyć ich spójność narodową i utrwalić zdobycze kultury. A jednak właśnie wtedy, kiedy świat celtycki pod względem politycznym i terytorialnym zaczynał chylić się ku upadkowi, kultura celtycka najsilniej promieniowała na zewnątrz. W pierwszych dwóch wiekach naszej ery Galowie na kontynencie europejskim zatracili resztki niezawisłego bytu. Podbita została także znaczna część Brytanii. Potęga polityczna imperium rzymskiego, hellenistyczne wzorce kulturowe i obyczajowe szczelnie przykryły dawne tło celtyckie – wydawać by się mogło, że na zawsze. Ale oto wystarczyły pierwsze oznaki słabości politycznej Rzymu, pierwsze poważniejsze wstrząsy gospodarcze i strukturalne, aby antyrzymski ruch wewnątrz cesarstwa i poza jego granicami przejawiał się w powrocie do tradycji celtyckich. Obserwujemy w okresie późnego cesarstwa rzymskiego zjawiska kulturowe, nasuwające myśl o swoistym renesansie celtyckim w modzie, sztuce, uzbrojeniu i obyczajach, lecz ów renesans jest dziełem innych ludów – Germanów, Słowian i Bałtów.

Na skraju zamieszkanego wówczas świata, w Irlandii i Szkocji, ocalały jedyne obszary dawniej rozległego dziedzictwa celtyckiego, które nie dostały się pod panowanie rzymskie, a i później, w czasie wielkich wędrówek ludów, poprzedzających narodziny średniowiecza, zdołały uchronić swą niezawisłość i odrębność kulturową. Ten niewielki skrawek starego władztwa galijskiego stał się, począwszy od V wieku, ważnym ośrodkiem rozwoju chrześcijańskiej myśli i kultury w zachodniej Europie. Był to ostatni, ale doniosły w skutkach etap renesansu ducha celtyckiego, który przejawiał się nie tylko w ożywionej działalności misyjnej klasztorów, ale wniósł wiele do filozofii, nauk ścisłych i świeckiej literatury średniowiecza. Właśnie ten okres późnego renesansu kultury celtyckiej jest najlepiej znany, gdyż pozostały po nim nie tylko nieme zabytki sztuki, ale także liczne teksty źródłowe i literackie, pozwalające niekiedy wejrzeć w starszą warstwę wierzeń i obyczajów przedchrześcijańskich. Zapisano bowiem wówczas kilka wielce starożytnych eposów narodowych, których początki sięgają mroków przeszłości. Także literatura wczesnego średniowiecza osnuta jest na tradycyjnych wątkach i wzorcach.

Mimo istnienia wielorakiego typu źródeł, tak materialnych, jak i pisanych, kultura celtycka, a zwłaszcza jej sfera duchowa, kryje ciągle jeszcze wiele tajemnic. Niektóre z nich są odsłaniane w rezultacie ciągle postępujących, żmudnych badań, lecz wiele zabrali bezpowrotnie do grobów starożytni Galowie. Szczególnie trudny jest

problem religii i mitologii celtyckiej. W dzisiejszym stanie wiedzy nie jest możliwe wyraźne zarysowanie ani całego panteonu bóstw celtyckich, ani też odtworzenie wszystkich obrzędów sakralnych. Wszelkie opisy pierwotnych wierzeń, mitów i obrzędów odprawianych przez Celtów są więc nadal rekonstrukcją o większym czy mniejszym stopniu prawdopodobieństwa, opartą na różnorodnych źródłach. Najwięcej ich pochodzi zresztą z czasów stosunkowo bardzo późnych – jak to już podkreślałem wyżej – i z terenów peryferyjnych. Dlatego też, chcąc zachować rzetelność badacza i zgodność z prawdą historyczną, można dziś zaproponować czytelnikowi jedynie bardzo mglisty obraz tej sfery życia Celtów.

Dawniejsi badacze życia i obyczajów celtyckich skłonni byli widzieć w tym ludzie i jego cechach kulturowych zjawisko wyjątkowe. W ich wyobraźni świat Celtów jarzył się szczególnym blaskiem na ciemnym tle europejskiego barbarzyństwa. Owo skrzywienie wizji spowodowane było bowiem niedostatkiem badań nad innymi plemionami, w tym także nad przodkami Słowian. Współczesne badania zmieniają ten obraz. Wiele tu zawdzięczamy zwłaszcza wykopaliskom, dostarczającym corocznie nowych źródeł materialnych świadczących o tym, że różnica poziomu kulturowego między Celtami a innymi ludami, jak na przykład Ilirami czy Trakami, nie była tak wielka, jak niegdyś sądzono. Starożytni Galowie mieli jednak tę szczególną przewagę, iż stosunkowo wcześniej zainteresowali się nimi starożytni, opisując

wiele takich wydarzeń i zjawisk, o których wykopaliska archeologiczne powiedzieć nam nie mogą.

Najstarsze wzmianki pochodzą ze schyłku VI wieku p.n.e. i wyszły spod pióra Hekatajosa z Miletu, który pisze, że grecka kolonia Massalia (dzisiejsza Marsylia) powstała w kraju Ligurów, blisko ziemi Celtów. Wymienia on również celtyckie „miasto” Nyrax, zapewne identyczne z późniejszą Noreią w Noricum (dziś prowincja Styria w Austrii). Wspomina Celtów również wielki historyk starożytny Herodot z Halikarnasu w połowie V wieku p.n.e.

Obszerniejsze relacje o tym ludzie pojawiły się dopiero u schyłku II wieku p.n.e. u cenionego w starożytności dziejopisa Polibiusza. Zmarły około roku 50 p.n.e. Posejdonios z Apamei podał wiele cennych szczegółów o Galach po swojej wizycie na ziemiach dzisiejszej Francji i Hiszpanii. Pisali o nich także Diodor Sycylijszyk u schyłku I w. p.n.e. oraz pochodzący z krwi galijskiej Pompejusz Trogus i Korneliusz Nepos. Historyk rzymski Liwiusz (59 p.n.e.–17 n.e.) w piątej księdze swych dziejów podaje wiele informacji o Celtach w związku z ich napadem na Rzym w roku 390 (lub 387) p.n.e.

Najcenniejszym źródłem poznania życia i obyczajów galijskich stało się dzieło Juliusza Cezara *Commentarii de bello Gallico*. W siedmiu księgach tych pamiętników, napisanych w latach 52–51 p.n.e., przedstawia Cezar przebieg wojny prowadzonej przez siebie w latach 58–51, uwieńczonej podbojem Galii, czyli dzisiejszej Francji. Żywe obserwacje tego wodza-pisarza obfitują w wartościowe dane także o charakterze etnograficznym,

dotyczące spraw obyczajów i kultury celtyckiej. Badania archeologiczne uwierzytelniły wiele szczegółów zapisanych przez Cezara. *Pamiętniki o wojnie galijskiej* były i są nadal najcenniejszym źródłem poznania życia starożytnych Galów.

Po podbojach Cezara, kiedy Gallia stała się częścią imperium, Celtowie budzili mniej zainteresowania, tracąc wiele ze swej egzotyki jako mieszkańcy jednej z prowincji cesarstwa. Zajmował się nimi jeszcze Strabon, geograf żyjący w czasach Augusta. Zagięły jego dzieła historyczne, ale zachowało się 17 ksiąg traktatu geograficznego z pierwszych lat naszej ery, gdzie znalazły się opisy interesującego nas ludu. Ważne dane o Celtach zawarł w swojej rozprawie o Germanii *De origine et situ Germanorum* Tacyt w roku 98.

Z późniejszych autorów starożytnych na uwagę zasługuje Appian z Aleksandrii, piszący w połowie II wieku. Pozostawił on po sobie 24 księgi dziejów rzymskich, z których czwarta poświęcona była walkom z Galami. Wreszcie u schyłku starożytności pisali o Celtach Ammianus Marcellinus (koniec IV w.) i Paulus Orosius (początek V w.).

Zainteresowanie minionym światem celtyckim pobudziły dopiero studia lingwistyczne uczonych nowożytnych. Podjęli je dwaj humaniści brytyjscy: George Buchanan (1506–1582) i Edward Lhuyd (1660–1709). Studia nad dziełami pisarzy starożytnych, analiza przekazanych tam imion własnych i nazw celtyckich doprowadziły Buchanana do wniosku, że będący jeszcze wówczas w użyciu

szkocki język gaelicki oraz język walijski są bezpośrednim dziedzictwem dawnego języka celtyckiego. Rozwinęły i głębiej potwierdziły to spostrzeżenia studia Lhuyda, otwierając rosnący nurt zainteresowań przeszłością ludów galijskich, ich językiem i kulturą.

Dzisiejsze żywe zainteresowanie problematyką celtycką ma w niektórych krajach szczególną wymowę społeczną i polityczną. Tak się bowiem złożyło, że na terenie Wielkiej Brytanii (a ściślej mówiąc: Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii) ludność mówiąca po celtycku lub pochodząca od Celtów, jak Iryjczycy, Szkoci i Walijszczyki (dawniej także Kornwalijczycy), pozostała przy wierze rzymskokatolickiej i starych tradycjach w swoim oporze narodowo-politycznym wobec protestanckich Anglików. Nowożytnie dzieje dorzuciły do starych niechęci społeczne upośledzenie niegermańskiej ludności Wysp Brytyjskich. Wielki wzrost zainteresowania zagadnieniami celtyckiej przeszłości Brytanii i Irlandii nabiera tam więc szczególnego zabarwienia i pozanaukowych emocji. U Szkotów, Walijszczyków i katolickich mieszkańców Ulsteru (północnej Irlandii) zainteresowania te pobudzają świadomość narodową i nastroje separatyzmu.

Jakiegokolwiek są motywy i doraźne cele polityczne tego działania, spowodowały one ogromne ożywienie badań archeologicznych, historycznych i językoznawczych na tym jedynym w swoim rodzaju, żywym rezerwacie języka i reliktyw kultury galijskiej. Przykładem tego może być znane polskim czytelnikom dzieło Nory

K. Chadwick i Mylesa Dillona *Ze świata Celtów*, traktujące o dziejach tego ludu na Wyspach Brytyjskich.

Nauka polska ma dawną i dobrą tradycję badań celtoznawczych. Otwierają ją klasyczne już studia wielkiego uczonego Stefana Czarnowskiego nad kulturą Celtów, zebrane w pięciu grubych tomach. Prace te powstały w okresie międzywojennym. Najwybitniejsza z nich jest – pierwotnie wydana po francusku – rozprawa *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże*, poświęcona zagadnieniu narodowego kultu św. Patryka w Irlandii.

Jednym z twórców numizmatyki celtyckiej był w XIX wieku nasz wybitny historyk Joachim Lelewel.

Także archeologia polska ma swój wkład w dzieło badań nad Celtami. Otwiera je praca Piotra Bieńkowskiego *Przedstawienia Galów w sztuce hellenistycznej*, wydana po niemiecku w Wiedniu w roku 1908, oraz rozprawa *Celtowie w drobnej sztuce grecko-rzymskiej oraz badania ikonograficzne nad innymi ludami barbarzyńskimi*, wydana po francusku w Krakowie w roku 1928. Badaniom archeologicznym nad zabytkami celtyckimi w Polsce i ich znaczeniem poświęciła się Janina Rosen-Przeworska. Z cenniejszych jej rozpraw można wymienić *Zabytki celtyckie na ziemiach Polski* (1946) oraz *Tradycje celtyckie w obrzędowości Protosłowian* (1964). Bezpośrednio z naszym tematem wiąże się jej książka *Religie Celtów* (1971), w której autorka dokonuje niełatwej próby racjonalnego uporządkowania zawilego problemu wierzeń celtyckich, obficie wykorzystując w tym zakresie źródła archeologiczne. Ostatnią

publikacją Rosen-Przeworskiej jest rozprawa *Ikono-
grafia wschodnioceltycka* (1976).

Najmłodszą i najnowocześniejszą gałąź polskiej cel-
tologii reprezentuje Zenon Woźniak, który opublikował
w roku 1970 rozprawę *Osadnictwo celtyckie w Polsce*,
stawiając w niej wiele interesujących tez na temat za-
mieszkiwania pewnych grup galijskich na terenie na-
szego kraju. Ostatnie jego dzieło, *Wschodnie pograni-
cze kultury lateńskiej* (1974), poświęcone jest analizie
archeologicznej najdalszego zasięgu osadnictwa celtyc-
kiego w południowo-wschodniej Europie.

Należy tu wymienić także rewelacyjne odkrycia Alek-
sandry Broniewskiej na Kujawach, które w ostatnich
latach zmieniają wiele dotychczasowych poglądów na
osadnictwo celtyckie i jego wpływ kulturowy w samym
sercu Polski. Badania te doczekają się niebawem ob-
szerniejszych publikacji. Tak więc archeologia polska,
nawiązując do wcześniejszych, dobrych tradycji, w co-
raz poważniejszym stopniu wkracza w zakres ogólnoeu-
ropejskich badań nad Celtami.

Skoro więc ten lud przybliżył się do nas drogą pozna-
nia naukowego i zyskuje sobie prawo obywatelstwa wśród
starożytnych mieszkańców naszego kraju – przybliżmy
się też do niego, by sięgnąć ku najsubtelniejszej warstwie
cywilizacji celtyckiej, w sferę wierzeń i mitów. Zanim jed-
nak dotrzemy do sedna sprawy, odpowiedzmy na istotne
pytania: kim byli Celtowie, skąd i kiedy się pojawili, jaką
rolę odegrali w rozwoju cywilizacji europejskiej?